ognisko HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYZNY
HARCERSKIEJ

ROK 25 Nr 2
KWIECIEŃ
CZERWIEC
1989
Cena 50p

MONTE CASSINO
1944-1989
TO ONI TĘDY SZLI
GDY MAKI KWITŁY NA ZBOCZACH

archiwum harcerskie.pl

To Oni !

Ref -Ren

Przechodniu,spójrz na cichy cmentarz,
Gdzie włoskie słońce płoszy sen...
I już na zawsze zapamiętasz -
Na całe życie obraz ten...
To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...
To oni tędy szli
I Polskę mieli w oczach !
To oni tędy w bój
Szli w noc majową siną,
To oni na Monte Cassino
Zatknęli sztandar swój !

I odtąd każde polskie dziecię,
Gdziekolwiek będzie - zdala stąd -
Niech o tym wie,że w obcym świecie
Jest taki cichy polski kąt ...
To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...
i td.

Te lśniące w słońcu mogił rzędy
I dzwonów gra·z klasztornych wież,
To nie jest tylko czar legendy,
Ale wolności symbol też !
To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...

Jagódce Kaczorowskiej Autor - Londyn, lipiec 1969.

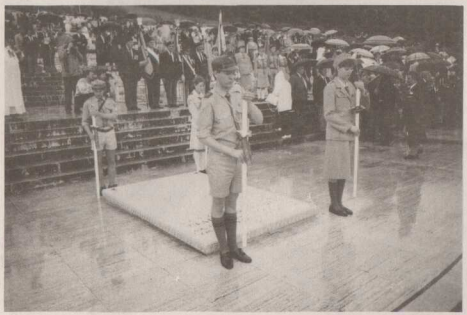

PRZY GROBIE GEN. W. ANDERSA

archiwum harcerskie.pl

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej, Kazimierza Sabbata, w dniu 18 maja, 1989 r. na uroczystościach na Monte Cassino.

W 45 lat po zdobyciu Monte Cassino spotykamy się tutaj, na Cmentarzu Poległych, na polu uporczywych walk, obficie zroszonym krwią żołnierską. Przed Polakami próbowały kolejno zdobyć tę przeszkodę w marszu na Rzym inne armie sojusznicze. Polakom przypadło zwycięstwo ciężko okupione ofiarą życia. Jest to najgłośniejsza polska bitwa 2-giej wojny światowej. Ten cmentarz u stóp odwiecznego benedyktyńskiego klasztoru stał się miejscem narodowych pielgrzymek. Wita co roku weteranów, którzy przeżyli, wita pielgrzymki z Kraju, i ze świata. Dziesięć lat temu witał tu Ojca Swiętego, Jana Pawła II-go, w owych latach żołnierza Polski Podziemnej. W imieniu wszystkich poległych poza Krajem głosi: "Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni Jej Służbie".

Droga nasza do własnych, polskich szeregów, pod narodowe sztandary, nie była łatwa. Prowadziła przez obce, strzeżone granice, przez rzeki, lasy, góry i morza, przez więzienia, obozy i łagry, przez łzy i cierpienia, przez cudze ziemie. O każdym z nas można napisać powieść. Czy była druga taka armia, do której aby dojść trzeba było narażać życie?! A szły nas dziesiątki tysięcy! - gdzie porzucenie łagru czy posiołka i dostanie się do Wojska Polskiego było spełnieniem gorącego pragnienia? Powiedział tutaj do nas dziesięć lat temu Jan Paweł Drugi: "Kiedy obchodziłem te groby i czytałem napisy, jawił mi się kształt dawnej Rzeczypospolitej." Istotnie groby chrześcijańskie, żydowskie, mahometańskie w bratnich szeregach. Nazwiska ze wszystkich stron.

Do historii narodowej weszły nazwiska dowódców tej bitwy, Gen. Władysław Anders, wspaniały dowódca tej bitwy, z ziem historycznej Litwy, którego prochy wróciły tu po śmierci, by spocząć wśród poległych. Gen. Bronisław Duch, dowódca 3 Dywizji Strzelców Karpackich z Ziemi Podolskiej, gen. Nikodem Sulik, dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty z Ziemi Grodzieńskiej. Ich pamięć żyje w sercach żołnierskich.

Nie danym nam było wrócić do Polski, o której wolność i niepodległość walczyliśmy na obcych ziemiach. Drugi w historii "Marsz z ziemi włoskiej do Polski" został przerwany. Rozproszeni po wielu krajach świata stanowimy ciągle, mimo upływu tylu lat, jedną wielką rodzinę. Łączy nas nie tylko pamięć wspólnej służby, braterstwo wspólnie przelanej krwi, więzy solidarności i wspólnoty wyniesione z okresu walki. Łączy nas przede wszystkim wspólny cel: Polska Wolna i Niepodległa. Pozostajemy wierni naszemu ślubowaniu przed rozwiązaniem naszych szeregów.

Tak jak Ci Polegli pozostajemy wierni Służbie Polsce.

Przemówienie Przewodniczącegu Związku Harcerstwa Polskiego, Hm Stanisława Berkiety, w dniu 18 maja, 1989r. na uroczystościach na Monte Cassino.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polski!

Przed dwudziestu laty Generał Anders tu na tym miejscu, z okazji 25-tej rocznicy zwycięskiej bitwy, przekazał opiekę nad sztandarami wojskowymi, młodzieży polskiej.

To symboliczne przekazanie wszystkich bojowych sztandarów wtedy na tym cmentarzu obecnych, podjęło Harcerstwo i dalej prowadzi walkę o te same ideały; walkę, którą prowadzili żołnierze II Wojny Swiatowej.

Słyszałem ostatnio słowa pewnego referenta spraw krajowych, który wspominał moment, gdy przez Radio Wolna Europa, usłyszał o tym symbolicznym przekazaniu walki o niepodległość. Powiedział - "Emigracja spełniła swój obowiązek. teraz my w Kraju jawnie podejmujemy z Wami tą walkę, ten obowiazek."

Uznając, że może stoimy na progu historycznej zmiany w Kraju, my nie możemy zrzec się przekazanych nam obowiązków, dopóki Polska nie odzyska pełnej niepodległości.

Dzisiaj na tym miejscu, oddając hołd wszystkim żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych w II Wojnie Swiatowej i przypominając sobie słowa na odznace Karpatczyków: "Wiara, Wytrwałość, Zwycięstwo" - wspólnie ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej i innymi niezależnymi ruchami harcerskimi w Kraju, przyrzekamy dalszą, nieprzerwaną służbę Bogu i Polsce.

Czuwaj!

S K Ł A D A M Y W I E Ń C E

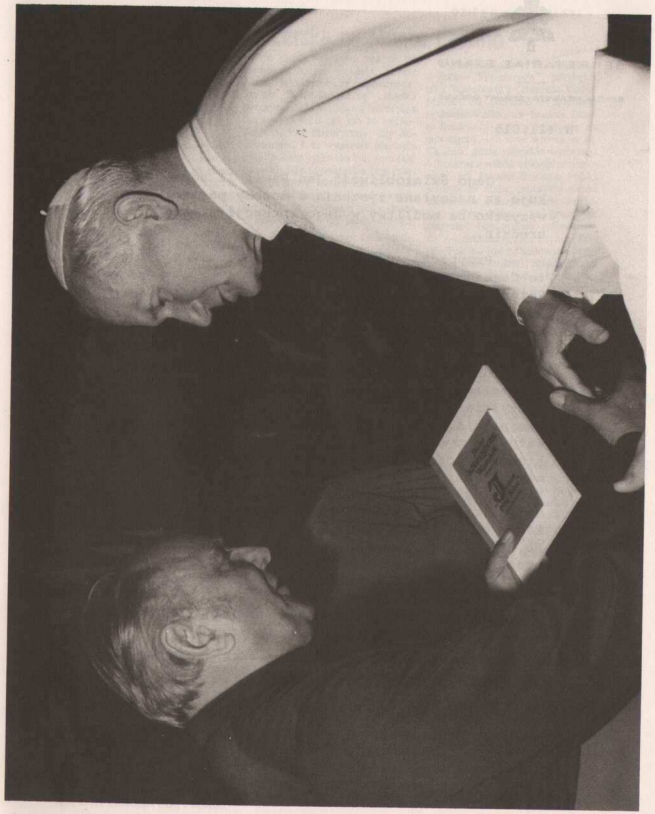

archiwum harcerskie.pl

SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

WATYKAN, maj, 1989 r.

N.421.015

Jego Świątobliwość Jan Paweł II serdecznie dziękuje za nadesłane życzenia i dowody pamięci, a nade wszystko za modlitwy w Jego intencji z okazji rocznicy urodzin.

Przypadające w tym samym dniu 45.lecie bitwy o Monte Cassino zgromadziło w Rzymie wielu Polaków z Kraju i Emigracji, którzy również złożyli Ojcu Świętemu życzenia podczas specjalnej audiencji w dniu 19 bm.

Ojciec Święty podziękował za nie, a później nawiązując do napisu na polskim cmentarzu na Monte Cassino: "Przechodniu, powiedz Polsce ...", wypowiedział następujące słowa: "Stoimy, po raz pierwszy po wojnie, w naszej Ojczyźnie u progu jakiegoś owocowania ofiary, śmierci, cierpienia, męki i wierności, które niejednokrotnie wydawały się być bezowocne. A stając pośród jakże licznych krzyży, które świadczą wobec świata o tej ofierze, pragniemy raz jeszcze wierzyć w te ogromne trudy i ofiary, które przynoszą owoce często niemożliwe do przewidzenia. Owoce, za które jesteśmy odpowiedzialni dzisiaj my, i na które uwrażliwiać winniśmy tych, którzy przychodzą po nas. Bo długa jeszcze jest przed nami droga ... Pielęgnujmy troskliwie, z wiarą owoc tego ziarna, które obumarło i wpadło w ziemię w tamtych straszliwych czasach. Czujmy się zań odpowiedzialni. Naród, który złożył takie ofiary, ma prawo do godnego życia, do niepodległego i suwerennego życia."

W tym duchu Ojciec Święty z serca udziela Wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łączę wyrazy szacunku

+ E. Cassidy

+ E.Cassidy
Arcybiskup

Wyprawa harcerska na Monte Cassino

Jest taka piosenka, która mówi o drużynowym, co opowiadał starodawne dzieje, bohaterów wskrzeszał czas, o rycerstwie... o obrońcach naszych polskich granic a ponad nami szumiał wiatr bohaterskiej przeszłości.

Na tej piosence wychowywały się pokolenia polskiego harcerstwa. Na niej wychowuje się obecne pokolenie, które razem z żołnierzami 2 Korpusu pojechało autobusem z Nottingham, Melton Mowbray, Leicester i Londynu do miasteczka — obenie już miasta — CASSINO, aby na górach kompleksu Monte Cassino — „bohaterów wskrzesić czas".

Przewodniczyła nam druhna Barbara Zdanowicz z Nottingham, która wraz z druhną Luną Golińską z Londynu załatwiały wszystkie sprawy, dwojąc się i trojąc, zawsze dla wszystkich mając czas, zawsze uśmiechnięte, zawsze gotowe wszystkim pomóc. Autokar miał 52 miejsca z których 45 było wypełnionych przez naczelnictwo harcerskie, weteranów 2 Korpusu i ich rodziny i przez harcerki dryżyny Kamienna i harcerzy z drużyny nr 7 — obie z Balham. Czas szkolny, wytężonej pracy przedegzaminacyjnej spowodował, że harcerek i harcerzy było mało. W Rzymie dołączyła do nas grupa z Kanady i paru ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) z Kraju.

Harcerze i harcerki z dumą nosiły swoje sztandary na wszystkie oficjalne uroczystości obchodu 45-lecia Bitwy o Monte Cassino a ich postawa wywoływała wielkie brawa widzów, tak polskich jak i włoskich. Młodzież nasza pięknie reprezentowała Polskie Harcerstwo.

W środę, dnia 17 maja harcerze wzięli udział w ogólnej audiencji u Ojca Świętego i pomimo wielu trudności, załatwili sobie miejsce przy którym Ojciec Święty się zatrzymał i rozmawiał z druhną komendantką, która ofiarowała Mu krajkę wyprawy ze znakami zjazdu. Harcerze i harcerki (wiek 14 do 23 lat) były zachwycone tym spotkaniem, pomimo 2-godzinnego stania na deszczu, zachwycone możliwością dotknięcia papieskich rąk, które ofiarują Pokój i Miłość.

Ale każda wyprawa ma to do siebie, że to nie wakacje, to nie plaża, zwiedzanie czy odpoczynek. To nie „dolce far niente" „słodka bezczynność". Wyprawa harcerska ma zawsze jakiś cel: czy to wychowawczy, czy historyczny, czy doskonalący. I ta wyprawa nie była inna. Można tylko dodać, że miała na względzie te wszystkie trzy cele. A więc praca harcerska. Do celu doskonalącego był ksiądz kapelan ZHP, który dbał o nasze dusze w czasie 4-dniowej jazdy autokarem. Do historycznego celu została wciągnięta stara wiara żołnierska z 3 DSK i 5 KDP. A myśmy tę sugestię druhny Basi przyjęli z przyjemnością i z entuzjazmem. Ubyło nam nagle lat. Mieliśmy wziąć udział w harcerskiej grze, wspominając stare czasy, drepcząc po stokach pól bitewnych, pokazując, opowiadając jak „to oni tędy szli, gdy maki kwitły na zboczach". Zainteresowanie było powszechne, jak i pytań: a gdzie?, a jak? a bunkry, a ... ilu? „Czy widzisz ten rząd białych krzyży — to Polak z honorem brał ślub".

Schodziliśmy ze wzgórza 593 na cmentarz w jakiejś ciszy i skupieniu. Harcerze i harcerki mieli jeszcze grę harcerską na cmentarzu — odnalezienie grobów żołnierzy, którzy życie swe oddali za Polskę w wieku obecnych harcerzy. A my przeżywaliśmy poniekąd tamte dni i może mieliśmy trochę dumy, żeśmy mogli odsłonić naszej młodzieży maleńką, intymną część gehenny polskiego żołnierza i to na tym najniższym szczeblu żołnierza-piechura, który krył się za kamieniem, leżał w rowie i starał się przeżyć.

Nasze wspomnienia i opowiadania nie były jednak dla młodzieży najważniejszymi punktami tej wyprawy. Inne przeżycia bardziej utkwiły w pamięci harcerek i harcerzy. „Ta wasza postawa przy przywitaniu się z p. gen. Klemensem Rudnickim wycisnęła mi łzy w ochach" — mówi przewodnik Joasia (lat 23). Wyście tak krzyknęli: „Czołem! Panie Generale" — jakbyście wczoraj byli w szeregach a nie przyjechali tu po 45 latach".

Wspaniałe kazanie ks. kapelana 4 Pułku „Skorpionów", przybyłego z Wrocławia z Orderem Virtuti Militari na piersiach i stopniem podpułkownika, na berecie orzeł w koronie — tak w niedzielę na cmentarzu, jak i we wtorek w m. Cassino, gdzie zabrakło wzmianki o Polakach wśród obcych przemówień, jak kazanie Prymasa Polski w dniu 18 maja, zostawiły wśród harcerstwa niezapomniane wrażenia. „Czy widzisz te gruzy na szczycie? Nie zostały odbudowane" — zakończył J.E. Prymas Polski. Tak ma być odbudowana przyjaźń między ludźmi, między narodami. Tak ma być odbudowana wolność narodowa i godność człowieka.

To miała być lekcja, którą harcerstwo miało wywieźć z tego zjazdu weteranów: przyjaźń, porozumienie i zgoda, nie zapominając jednak, że kiedyś były tam gruzy, że była tam złożona ofiara krwi żołnierza polskiego na Ołtarzu Ojczyzny.

I jeżeli te nasze polskie dzieci, harcerze i harcerki z Balham, zasiadają przy ognisku i znowu popłynie pieśń: „...opowiada starodawne dzieje — bohaterów wskrzesza czas" — to wyprawa na Monte Cassino 1989 na pewno doda tematów do gawęd harcerskich, do przekazania legendy, do kształtowania charakterów nowego pokolenia harcerskiego, które może doczeka, że „Polska będzie Polską". Bo my, starzy już żołnierze, ciągle jeszcze wierzymy, że ... z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć".

Z.P.
uczestnik wyprawy

archiwum harcerskie.pl

KAPELAN - HARCERZ -

na 35 lecie święceń kapłańskich

Ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego

harcmistrza - Naczelnego Kapelana ZHP

Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski urodził się 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku, woj. lwowskie. Do ZHP wstąpił w 1928 roku do drużyny im. Tadeusza Kościuszki w Sanoku, chorągwi lwowskiej. Tegoż roku złożył przyrzeczenie harcerskie, które było początkiem jego długiej służby Bogu i Polsce. Do roku 1938 wziął udział w wielu obozach i kursach, spędzając na obozach w sumie ponad 400 dni. Był w Górkach Wielkich na kursie podharcmistrzowskim, brał udział jako przyboczny w Jubileuszowym Zlocie w Spale w 1935 r. Wędrówki, kursy letnie i zimowe wypełniały jego wakacje. W 1936 uzyskał stopień harcerza Rzeczypospolitej, a tuż przed odejściem do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu w 1938 został mianowany podharcmistrzem.

Szkołę podchorążych skończył na kilka tygodni przed wybuchem wojny i otrzymał przydział do 20 pułku ułanów, w których odbywa kampanię wrześniową. Długoletni drużynowy i wódz zuchowy otrzymuje inne bojowe zadania, z których wywiązuje się ku zadowoleniu dowódców-przełożonych.

Około 20 września oddział jego otoczony przez oddziały sowieckie, po wyczerpaniu amunicji złożył broń i podchorąży Peszkowski został wzięty do niewoli. Trafił do miejsca, którego nazwa do dziś wzbudza zgrozę. Więziony jako jeniec wojenny był w Kozielsku, skąd na wiosnę 1940 roku transporty więźniów wywożone były do miejsca straceń w Katyniu. Cudem uniknął śmierci, przebywając rok następny w obozach w Griazowcu.

Umowa polsko-sowiecka 1941 r. otworzyła bramy obozów, w których więzieni byli Polacy. Powstała w ZSSR armia polska, w której podchorąży Zdzisław Peszkowski otrzymał przydział do jednego z najsłynniejszych pułków polskiej kawalerii, 1 pułku ułanów Krechowieckich. Niezależnie od obowiązków związanych ze służbą wojskową był w pułku kierownikiem kręgu starszoharcerskiego "podkówka". Wśród przybyłych z Sowietów rodaków było dużo dzieci i młodzieży. Zajęło się nimi harcerstwo, które organizowało kursy dla drużynowych harcerek i harcerzy, tworzyło drużyny harcerek i harcerzy i zuchów.

Udział wybitnego instruktora zuchowego, phm Peszkowskiego, znakomicie przyczynił się, że powstałe tam gromady zuchowe przywróciły dzieciom "utracone dzieciństwo".

Uratowani z Sowietów obywatele polscy zostali rozmieszczeni na czas wojny w obozach w Indiach, Afryce i na środkowym Wschodzie. Dla prowadzenia w tych obozach działalności wychowawczej, która miałaby równocześnie wypełnić czas po szkole, Dowódca 2 Korpusu, gen. Anders, na prośbę Komendy ZHP na Wschodzie, odkomenderował z wojska w 1943 kilku instruktorów harcerskich. Hm Zdzisław Peszkowski został wychowawcą wychowania harcerskiego dla dzieci polskich w

archiwum harcerskie.pl

Chorągiew indyjska działała do końca wojny; przez jej drużyny przeszły setki chłopców i dziewcząt.

Po rozwiązaniu obozów w Indiach, w 1947 r. Komendant chorągwi, hm Zdzisław Peszkowski, musiał rozwiązać chorągiew i powrócił do wojska w Wielkiej Brytanii. Rozpoczął studia w Oxfordzie w 1948, pełniąc równocześnie w Głównej Kwaterze Harcerzy w Londynie funkcję kierownika wydziału programowego.

W 1950 r. przerwał studia w Oxfordzie i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie wstąpił do seminarium św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake.

5 czerwca 1953 r. otrzymał święcenia kapłańskie i od tego dnia pozostaje w służbie Bogu. W dalszym ciągu jest czynnym instruktorem harcerskim, ciągle doskonaląc się i studiując w Polskim Seminarium w Orchard Lake, na Uniwersytecie Wisconsin, University of Detroit i Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie.

Doktor filozofii, magister teologii. Od 1954 roku jest profesorem teologii pastoralnej i literatury języka polskiego w Seminarium św. Cyryla i Metodego, oraz w St. Mary's College. Podjął liczne podróże zagraniczne, uczestniczył czynnie w wielu międzynarodowych zjazdach teologicznych i naukowych. Członek wielu organizacji naukowych i społecznych. W 1966 prezesem Polish American Historical Association.

Opublikował ponad 100 prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu filozofii, teologii, literatury, oraz historii Polski. Autor podręczników do nauki języka polskiego i kultury, podręczników wychowawczych, dydaktycznych, a także modlitewników. Moderator Apostolstwa Chorych Polonii.

Publikacje książkowe między innymi: "Mowa wieków - Polish Heritage" /1966/, "Zaduma nad dziejami Ludu Bożego Polonii" /1985/, bibliografia "Stefan Kardynał Wyszyński" /1972/, "Kromka chleba" /1975/, "Bochen chleba" /1975/, "Wokół umiłowanego Prymasa Tysiąclecia" /1983/, "Krzak gorejący" /1973/, "Zwierciadło duszy" /1979/, "Madonna poetów" /1973/, "Brewiarz i Lutnia" /1985/, "De profundis" /1967/, "ABC Polonii Świata" /1985/.

Jest autorem szeregu opracowań o Ojcu świętym, np. "Papież wśród swoich" /1980/, "Dariusz Drugiej Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski" /1983/, "Z rodu Polaków" /1985/, "Zdać sprawę z nadziei" /1985/, "Karol Wojtyła w Ameryce, Kanadzie i Orchard Lake" /1983/.

Swoje artykuły umieszcza w różnych czasopismach amerykańskich i zagranicznych. Artykuły te tłumaczono na różne języki. Od roku 1970 prałat domowy Jego Świątobliwości.

Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego poza Krajem, autor licznych materiałów, dotyczących wychowania harcerskiego.

Kapelan Światowych Zlotów Harcerskich. W czasie swojej służby kapelańskiej odwiedził ośrodki harcerskie na wszystkich kontynentach. Za pracę dla Polski

archiwum harcerskie.pl

odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta.

W 35 lecie Kapłaństwa Chrystusowego 5 czerwca 1989 Jubilat odprawił Mszę świętą przed cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze. Do tych modlitw dołączają się wszyscy - harcerki i harcerze z całego świata, prosząc Boga o opiekę nad naszym Kapelanem.

Ryszard Kaczorowski hm

Pod Pomnikiem Katyńskim w Orchard Lake z Matką Boską Kozielską

M O D L I T W A

do Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej
z Kozielska, ułożona w Rosji w 1941 r.

Matko Najświętsza, piastująca na swym ręku Jezusa, który zwyciężył wrogów Najwyższego Boga, ścielemy się u stóp Twoich biedni wygnańcy, rozproszeni po całym świecie.

Ty widzisz łzy rozpaczy wielu słabej wiary, słyszysz jęki matek i ojców nad śmiercią ukochanych dzieci. Odczuwasz boleść serca polskiego, ściśnionego tęsknotą do Twych przybytków.

Wlej w dusze nasze otuchę, wzmocnij wiarę żeś Ty nasza Matka i Królowa.

Otrzyj łzy, ucisz jęki. Niech myśl naszą i wolę przepełnia pragnienie walki o zwycięstwo prawa i sprawiedliwości w świecie, o wolną Ojczyznę, o wodzów, godnych Twego Syna, o prawa Chrystusowe w Królestwie Twej Korony.

Hetmanko nasza! Niech Syn Twój poprowadzi nas w bój o słuszną sprawę - a Ty Naród swój polski złącz w zgodzie i sprawiedliwości przy Tronie Twoim, Zwycięska Królowo Polski.

Amen

Zdrowaś Maryjo...

Ocalony z Kozielska-Katynia, aby być kapłanem i świadkiem.
W świętych obcowaniu - módlmy się wzajemnie.

Detroit - Orchard Lake
5.VI.1954

Jasna Góra
5.VI.1989

35 lecie Kapłaństwa Chrystusowego

Ks. Zdzisław J. Peszkowski

D O K Ą D B I E G N I E M Y ?

Krótki ten esej o metodzie wychowania harcerskiego ma dwa zadania:

- przedstawić ogólny rzut oka na całość zagadnienia /część pierwsza/
- zająć się bardziej szczegółowo dwoma popularnymi elementami typowych zajęć harcerskich, jakimi są: bieg harcerski i próby na stopnie i sprawności na różnych szczeblach wychowania harcerskiego /część druga/.

Część pierwsza

Wychowanie harcerskie ma osiągnąć następujące cele:

1. Postawa: rozwój charakteru, oparty o zrozumienie i przyswojenie sobie systemu wartości opartego o Przyrzeczenie i Prawo harcerskie. Często używa się też terminu "ideały harcerskie". Czasami mówimy też o "harcerskim stylu życia". Ten ostatni termin jednak nie ogranicza się do postawy, ale obejmuje dalsze elementy wychowania harcerskiego, omawiane poniżej.

2. Wiedza: wychowanie harcerskie oparte jest na programach prób na stopnie i sprawności. Przy układaniu programu pracy zastępu, drużyny, obozu czy różnych specjalnych kursów, próby są zazwyczaj przyjęte jako wytyczne takiego planowania. Rozszerzenie horyzontów umysłowych jest podstawowym elementem wzrostu i dojrzewania osobowości. Często podkreśla się tutaj, że harcerstwo osiąga swe cele przy użyciu innych metod, niż te, jakie są używane w szkole. Stwierdzenie to zawiera jednak tylko pół prawdy, szkoła bowiem często przyjmuje od harcerstwa metody wychowawcze, zwłaszcza w dziedzinie aktywizacji i uspołecznienia uczniów, jak to ujmuje Aleksander Kamiński w swojej książce "Nauczanie i wychowanie metodą harcerską" /1948/, podczas gdy harcerstwo uzupełnia swoje programy, zwłaszcza w chwili obecnej, obszernymi wiadomościami z zakresu wiedzy o Polsce /historia, geografia, kultura, literatura i t.p./, szczególnie w pracy z młodzieżą poza Krajem lub też w sytuacji, gdy prawda o Polsce zostaje zniekształcona lub eliminowana z programów szkolnych dla celów politycznych.

Współpraca twórcza i lojalna pomiędzy szkołą i harcerstwem zaczęła się żywo rozwijać w okresie niepodległości, a jej inteligentne formy potwierdziły słuszność tego wysiłku w zgodnej współpracy harcerstwa i administracji oświatowej w jednym z ciekawych okresów pracy z młodzieżą na terenie osiedli uchodźczych w Afryce w okresie 2-ej wojny światowej.

3. Umiejętność albo sprawność /ang. "skill"/ obejmuje zdolność praktycznego zastosowania postawy i wiedzy. Opiera się więc na rozwoju aktywności wychowanka, w obliczu różnych zadań, sytuacji i przeżyć, które należy sprawnie rozwiązać, dać sobie w nich radę w oparciu o wzrastającą bystrość umysłową i wydolność fizyczną. Rozwój takiej podwójnej sprawności jest zazwyczaj identyfikowany z metodą harcerską w wychowaniu, czerpie zaś najowocniej z tak

archiwum harcerskie.pl

zwanej metody integracyjnej w wychowaniu.

Trzy powyższe elementy wychowania oparte są na "teorii trójkąta" autora, użytej dla analizy procesu kształcenia się, w publikacjach autora w języku angielskim /AKS = attitude, knowledge, skill - w ramach trójkąta oddziaływują na siebie wzmacniająco/

Teoria integracyjna będzie krótko streszczona dalej.

4. Uspołecznienie przez kontakt z wychowawcami /instruktorami/ i z grupą /zastęp, drużyna, obóz letni, zimowy, wędrowny, zloty - i z organizacją harcerską na różnych szczeblach/. Każda z powyższych jednostek jest więc "polem społecznym" harcerza czy harcerki w różnych sytuacjach społecznych. W ramach metody harcerskiej dążymy do specjalnego akcentowania pewnych pozytywnych postaw w grupie społecznej jak: życzliwość, przyjaźń, dobroć, szacunek, altruizm i t.d., które wszystkie można sprowadzić do wspólnego mianownika, określonego w języku zarówno teologicznym jak i psychologicznym jako miłość. - Można też tutaj dodać, że w każdym pozytywnym "akcie społecznym", w stosunkach między ludźmi, w małżeństwie, w rodzinie, w stosunkach między rodzicami i dziećmi, w różnych formach wychowania, współpracy i t.d. wysuwa się często trzy podstawowe elementy jak miłość /szeroko pojęta/, bezpieczeństwo i komunikowanie się. W układzie powyższym miłość zaczyna się od życzliwości /pokrewnej greckiemu pojęciu "sympatii"/; bezpieczeństwo równa się zaufaniu, możności przewidzenia reakcji innej osoby, grupy czy systemu w różnych sytuacjach życiowych; komunikowanie się zaś opiera się na wzajemnym szacunku, a więc na umiejętności uważnego słuchania, starając się zrozumieć inną osobę, co powinno wyraźnie górować nad samolubnym mówieniem, które często niszczy wartościowe komunikowanie się.

Metoda: można ją określić w drodze uproszczonej, jako sposób podejścia do jakiegoś zagadnienia dla uzyskania najlepszych wyników. Aby uniknąć marnowania czasu i wysiłku przy podejściu chaotycznym, zdeorganizowanym, staramy się uporządkować nasz wysiłek w sposób metodyczny. Zamiast oznajmiać "powiem wam gawędę o piątym punkcie Prawa", co może być przyjęte ze znudzeniem lub z obojętnością, postarajmy się, według metody harcerskiej, zaktywizować sytuację, obudzić współzawodnictwo i omówić /zinterpretować/ zagadnienie wobec już "zaangażowanych", zaciekawionych słuchaczy, którzy pobudzili w sobie motywację do wysłuchania gawędy.

"Kto wie, kto to jest rycerz?" "Ja...ja...ja...!" /Mówi Janek/ "Czy zgadzacie się z Jankiem?" "Tak.. Nie... i nie." /Dyskusja się rozwija/ "Kto może dać przykład jak się postępuje po rycersku? /Padają przykłady/... A teraz kto potrafi powiedzieć, z jakim innym punktem prawa nasz punkt bardzo się zgadza? /Padają odpowiedzi/ "Dobrze, mamy cztery różne odpowiedzi. Spróbujmy głosować! A teraz zrobimy małe ćwiczenie w mówieniu prawdy: kto nie wie, kto to był Zawisza? /Różne odpowiedzi.../ "Nie, nie pytałem kto wie, zapytałem "Kto nie wie?" Spróbujmy jeszcze raz..."Czy nie uważacie, że czasami trzeba więcej odwagi, aby przyznać się, że się czegoś nie wie, niż być dumnym ze swojej wiedzy czy umiejętności"...

archiwum harcerskie.pl

A więc metoda harcerska składa się z aktywności, współzawodnictwa i interpretacji.

Różne są odmiany metody harcerskiej. Wszystkie one łączą się z odmiennymi programami, opartymi na stopniach harcerskich dla dzieci i młodzieży w różnym wieku, a więc w różnych fazach rozwoju psychologicznego, o rozmaitych zainteresowaniach i o różnych poziomach sprawności umysłowej /inteligencji/ i fizycznej.

Mamy więc: metodę zuchową, /ściśle/ harcerską, wędrowników /okres wieku dojrzewania/, do pracy w starszym harcerstwie, metodę kształcenia instruktorów. Niektóre z powyższych okresów wychowawczych doczekały się względnie pełnego opracowania metodycznego /zuchy, harcerze i harcerki/, niektóre częściowego /wędrownicy/, inne przechodziły różne okresy, zależnie od sytuacji naszego narodu /kręgi akademickie, robotnicze, harcerstwo na wsi; a także kręgi w wojsku, Szare Szeregi, kręgi instruktorskie i t.d./.

Zajęcia harcerskie: podstawowe elementy metody harcerskiej są to różne zajęcia harcerskie. Są one naogół połączone z fazą rozwojową wychowanków, ale prawie wszystkie /w różnym stopniu/ opierają się wspólnej charakterystyce: aktywności, współzawodnictwa i interpretacji.

Oto lista niektórych typowych zajęć harcerskich: zbiórki /zastępu, drużyny, kręgu/, wycieczki, obozy /specjalna wartość zmiany środowiska dla szybszych i głębszych efektów wychowawczych/ stałe, wędrowne, letnie i zimowe/, obozy żeglarskie, kajakowe, zloty na różnych szczeblach organizacyjnych /chorągwi, dzielnicowe, narodowe, Jamboree/. Dalej szereg różnych kursów: dla zastępowych, drużynowych, instruktorskie, dla kapelanów, opiekunów drużyn i szczepów, dla działaczy harcerskich /wielu z nich pragnęłoby pogłębić swoją wiedzę o harcerstwie/. Konferencje instruktorskie. Kursy techniczne: żeglarskie, szybowcowe, sanitarne i t.d. Dla nauczycieli, dla rodziców /z K.P.H. albo dla wszystkich chętnych, organizowane przez harcerstwo/.

Przy innej okazji omówiłem już metodologię zbiórki zastępu, gawędy, zbiórki drużyny i roli zastępowego i drużynowego w wychowaniu harcerskim, a także częściowo charakterystykę biegu harcerskiego. Dzisiaj chcę się skoncentrować dalej nad istotą biegu harcerskiego, a dalej nad próbami na stopnie w metodzie harcerskiej.

Część druga.

Harcerska metoda jest wychowaniem przez aktywność w kontekście społecznym. Gry i harce, wysiłek umysłowy i fizyczny są spotęgowane elementem współzawodnictwa. Kontakt z wychowawcą-instruktorem kieruje uwagę uczestników na doświadczenia o największej wartości wychowawczej /inicjatywa, odpowiedzialność, uczciwość, współdziałanie, rycerskość i t.d./.

Metoda integracyjna dopomaga w wyborze właściwego podejścia do zajęć

harcerskich. Akcentuje pięć podstawowych elementów zajęć /przeżyć/, kształtujących zdrową osobowość wychowanka: zadanie, plan rozwiązania, swoboda w wyborze działania /pierwsza synteza/ - wszystko to oparte na spontanicznej reakcji grupy; dalej czwarty element - analiza i ocena spontanicznego rozwiązania i wreszcie resynteza /druga synteza/ - dwa ostatnie punkty kierowane przez instruktora-wychowawcę. Przez "resyntezę" rozumiemy tutaj rozwiązanie "idealne", oparte na doświadczeniu grupy, uzupełnione wiedzą i doświadczeniem instruktora. /W nomenklaturze angielskiej mamy tutaj: task, plan, freedom, analysis, resynthesis/. Analiza wraz z resyntezą należą do t.zw. "omówienia" /interpretacji/.

Bieg harcerski. Najwybitniejszym osiągnięciem metody harcerskiej w Polsce był zapewne Zlot w Spale w roku 1935, przy licznym udziale młodzieży z całego kraju, oraz licznych reprezentacji zagranicznych. Lwia część programu zajęć oparta była na harcach, wśród których najbardziej atrakcyjnym był bieg harcerski z przeszkodami w dwóch grupach: zastępów młodszych i zastępów starszych. Harce te /bieg/ trwały kilka dni, zakończyło je zaś wielkie ognisko, na którym omówiono przeżycia /doświadczenia/ wielu zastępów. Sprawozdawcza analiza w prasie harcerskiej pozwoliła korzystać z tych doświadczeń drużynom i obozom na licznych terenach pracy harcerskiej.

Program biegu oparty był o metodę integracyjną. Zastępy napotykały na trasie przeszkody - sytuacje do rozwiązania /podaję tylko niektóre przykłady/ : nawiązanie kontaktu z odległą stacją sygnalizacyjną, pomoc rannemu, który spadł z drzewa, przeprawa przez rzekę, rozbicie namiotu, postawienie masztu i wciągnięcie flagi, "cudzoziemiec" /zabłąkany przechodzień nie znający polskiego, proszący na migi o wskazówki, jak trafić do Spały - /sędzia, świetnie grający cudzoziemca nasłuchał się wielu ciekawych uwag i zabawnych epitetów/. Prawie wszyscy sędziowie obserwowali zastępy z ukrycia, ukazując się tylko by oznajmić zakończenie akcji na danej przeszkodzie z paru dydaktycznymi uwagami. Niektórzy pozostawali niewidoczni, punktując osiągnięcia zastępów. Kilku sędziów "lotnych" /na rowerach/ przemierzało trasę, zbierając materiały do ogólnego omówienia końcowego. Przy ocenie zastępów brano pod uwagę stronę techniczną rozwiązania /umiejętność, sprawność/ oraz "cechy społeczne, wykazane przez grupę /zastęp/, zastępowego i przez poszczególne jednostki, jak: organizacja pracy, współdziałanie, karność, inicjatywa, pomysłowość, wytrwałość, troska o innych, ofiarność dla zespołu, pogoda, opanowanie". Dalej: "zagadnienie przodownictwa: cechy zastępowego i innych jednostek".

Należy silnie podkreślić, że tak przeprowadzone biegi harcerskie odbywają się zastępami, są więc oparte o najbardziej podstawowy element metody skautowej, jakim jest system zastępowy. W pracy drużyn, na obozach bieg harcerski odbywa się tradycyjnie przy zakończeniu jakiegoś okresu pracy i na końcu obozu. Oczywiście, zasady metody integracyjnej stosowane są także do innych rodzajów gier, harców czy ćwiczeń, a nawet do analizy całości życia codziennego, gdy na przykład na obozach drużynowy przy końcu dnia /np. przy raporcie/ omawia różne zdarzenia, osiągnięcia, kłopoty i rozterki z całej doby. Czasami, powiedzmy raz na tydzień na obozie, można poświęcić

nawet jedno ognisko dla omówienia wartościowych aspektów życia obozowego /niezbyt często, bo ogniska mają swój własny program i charakter/.

Próby na stopnie i sprawności. Jeżeli przyjmiemy, że proces wychowawczy poprzez metodę skautow odbywa się w społeczności harcerskiej, należy podkreślić, że obok właściwych zajęć i doświadczeń /przeżyć/ kontakt z wychowawcą-instruktorem jest drugim podstawowym elementem tego procesu i powinien być w pełni wykorzystany. Jedną z ważnych sposobności do nawiązania takiego kontaktu są próby harcerskie. W sytuacji odbywania próby kandydat staje się silnie umotywowany, szuka swego egzaminatora, ustala datę i miejsce spotkania, przygotowuje materiał i tematy do rozmowy, do wykazania się swoją wiedzą i sprawnością. Rzecz jasna, że zgodnie z zasadami metody harcerskiej próba różni się od szkolnych czy akademickich egzaminów większym naciskiem na praktyczną sprawność i aktywność w wykonywaniu zadań, zależy to jednak od wieku harcerzy i poziomu oczekiwanego stopnia, inna dla wywiadowców, inna dla podharcmistrzów, jak np. rozpalenie i zamaskowanie ogniska od ułożenia rocznego programu pracy dla drużyny czy hufca, gdzie kandydat musi wykazać kompetencję do piastowania wyższych stanowisk organizacyjnych i wysokie poczucie odpowiedzialności.

Już od poziomu wywiadowcy /a zdecydowanie od ćwika wzwyż/ po dopuszczeniu do próby kandydat otrzymuje powielaną "kartę próby", gdzie są wymienione przedmioty, z których ma złożyć próbę. W drużynie /czy na obozie/ jest wywieszona lista "egzaminatorów" których powinien teraz odszukać i ustalić czas, miejsce i sposób próby /w izbie harcerskiej, w prywatnym mieszkaniu, na wycieczce, w kuchni obozowej i t.p./. Im większa jest liczba "speców", tym większy pożytek z kontaktu z instruktorami. Mogą to być więc instruktorzy czynni w drużynie, dawni drużynowi, członkowie komend, wizytatorzy obozów i t.p. Niekiedy takim "specem" może być np. członek K.P.H.: lekarz dla sprawności sanitarnych, oficer dla terenoznawstwa, historyk dla wiedzy o patronie drużyny, zawodowy mechanik dla wiedzy o samochodach. Wielu zresztą starszych chłopców czy dziewcząt posiada duży zasób wiedzy, odpowiadającej ich zainteresowaniom. Im większy autorytet egzaminatora, tym wyżej będzie kandydat szanować swoją próbę. Powyższe podejście do prób wypełni także inny cel wychowania harcerskiego, jakim jest dopomożenie młodzieży w wyborze zawodu.

Konieczne jest pamiętać, że próba nie może być pośpieszna i powierzchowna. Wprowadzenie w niektórych środowiskach t.zw. "biegu na stopnie" mija się z ich celem w świetle powyższej dyskusji. A więc kontakt z instruktorem jest właśnie pośpieszny i pobieżny. Kandydat "goni" i jak najszybciej chce zakończyć wszelki kontakt. Nie ma czasu na pogłębienie wzajemnej wiedzy o sobie" - instruktora o kandydacie i naodwrót. Z punktu widzenia metody integracyjnej brak okazji do pogłębienia elementu interpretacji /faza czwarta i piąta/. Stąd więc tak spłycona próba na stopnie stanie się antyproduktywna. A już "bieg" na stopnie instruktorskie jest szkaradnym nieporozumieniem, bez żadnego uzasadnienia w historii harcerskiej myśli pedagogicznej i wychowawczej.

archiwum harcerskie.pl

Niewątpliwie, wiele aktywnych zajęć harcerskich można organizować w formie szeregu zadań, gdzie bystre i szybkie rozwiązanie w atmosferze motywującego współzawodnictwa mogą być ułożone w pewien łańcuch przygód. Nie należy tego jednak mieszać ani z klasycznym biegiem zastępami, ani tym bardziej z próbami na stopnie i sprawności.

Wiktor Szyryński hm

Uwaga: Inne źródła na podobne tematy są podane w pracy autora "Próba eksperymentalnej weryfikacji metody harcerskiej", "Harcerstwo" Nr.4-6 i Nr.7-9, Londyn, 1947.

STARSZE HARCERSTWO

W ostatnich latach zauważono brak inicjatywy i zainteresowania się sprawami organizacji Starszego Harcerstwa, które kiedyś było bardzo żywotne, w kręgach wojskowych, a po demobilizacji działało na wszystkich terenach, na których osiedlili się Polacy.

Obecnie Kręgi St. Harcerskie są kręgami, które mają swoje tradycje, wspólne przeżycia wojenne i obozowe. Trudno jest wymagać od młodzieży, aby z nimi wspólnie to przeżywała. Musimy natomiast pomagać im zakładać nowe kręgi, które wytworzą swoją własną atmosferę opartą na swoich własnych przeżyciach i wspomnieniach. Muszą znaleźć swój własny charakter kręgu, wspólne zainteresowanie w ramach naszej organizacji.

Kręgi Starszo-Harcerskie są koedukacyjne, mogą należeć chłopcy i dziewczęta; to jest także atrakcyjne.

Nie ma recepty, jaki powinien być program pracy kręgu. Kierownik kręgu i jego członkowie, w zależności od swego zainteresowania i potrzeb środowiska, w którym się znajdują, ustalają swój program w ramach regulaminu organizacji St. Harcerstwa.

Instruktorzy i instruktorki muszą zrozumieć, że jeśli młodzi ludzi, z którymi pracowali w gromadach zuchowych i drużynach odchodzą z różnych powodów od harcerstwa i polskości, to cała ich praca jest zmarnowana. Dlatego powinni dołożyć wszelkich starań, aby ich wychowankowie wchodzili do Kręgów Starszo-Harcerskich, dorastali i wyrabiali się, aby później, jak było w przeszłości, i jak zajdzie potrzeba, wracali do pracy z młodzieżą lub obejmowali kierownicze stanowiska w organizacjach polskich.

Wiele się mówi ostatnio o tworzeniu nowych organizacji dla młodzieży. Organizacje te powstają, ale niestety po krótkim czasie zamierają.

Organizacja Starszego Harcerstwa oparta na zdrowej idei harcerskiej przetrwała wiele lat i dała wiele pozytywnych wyników i można ją przystosować do nowych potrzeb.

Organizacja Starszego Harcerstwa nie jest przestarzała. Członkowie kręgów starzeją się wiekiem, lecz nie duchem!

Organizacja nasza ma swoją przeszłość i przyszłość i może dać młodym ludziom pole do popisu, do wzbogacenia swojej wiedzy i wiadomości, które przydadzą się jej w pracy zawodowej, w rodzinie i udzielaniu swego życia.

Podstawą Harcerstwa są zuchy - zapleczem Starsze Harcerstwo.

Czuwaj!

Witold Szablewski hm
Kierownik Starszego Harcerstwa

ADMINISTRACJA NA ZLOCIE

Administrację na zlocie można właściwie porównać do małego miasta czy też do wielkiego przedsiębiorstwa zatrudniającego tyle ludzi.

To nie żaden lokalny obóz, czy jakiś wewnętrzny, albo jakiś lokalny zlot, ale impreza WIELKA, ŚWIATOWY ZLOT.

Tu należy się zastanowić i ocenić wartość tej imprezy. To będą oceniać inni, ja wrócę do danych.

Było nas wszystkich razem 1236 osób /osobno podaję wykaz państwami/. Instruktorek było razem 131, wędrowniczek 108, harcerek 279, a dzieci instruktorskich 14 + 7 z K.P.H. Natomiast instruktorów było 132, wędrowników 106, a harcerzy 344. Staro-Harców 11, a K.P.H. aż 74 osoby. W tym Naczelnictwo liczyło 14 osób, z Przewodniczącym ZHP, Hm Ryszardem Kaczorowskim, a duchownych było 12. Wśród tych ostatnich było 2 Biskupów - Ks. Bp. Szczepan Wesoły i Ks.Hm.Bp. pomocniczy z Wrocławia Adam Dyczkowski i dalej Prałat Zdzisław Peszkowski oraz 9 księży z różnych państw. Jednym słowem reprezentowaliśmy 13 państw Wolnego Swiata /Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zachodnie, Stany Zjednoczone, Włochy, Watykan, Wielka Brytania i Szwecja/ wraz z 40 osobowó delegacją z Polski.

Praca była trudna, bo zgłoszenia nie zostały dostarczone na czas, jak to było przewidziane, ale przesłane z dużym opóźnieniem. Trzeba było poświęcić nie jedną noc przed Zlotem na uporządkowanie i sprawdzenie kart zgłoszeń.

Jedna uwaga na przyszłość, NALEŻY wypełniać wszystkie zgłoszenia czytelnie, a nie pisać recepty.

Wszyscy mieli się zjeżdżać na Zlot w poniedziałek 15 sierpnia, a otwarcie miało nastąpić we wtorek 16 sierpnia. To tylko marzenie ściętej głowy. Komenda i pewna część z zagranicy przyjechała już w sobotę, a reszta w niedzielę. Nie można się było rozłożyć z administracją na stołach, a transporty zjeżdżały się jeden po drugim. Na dodatek było niemiłosiernie gorąco /ponad 100°F/.

Przypomina mi to nasz Zlot Millenium, gdzie rozbijaliśmy namioty w podobnej temperaturze.

Właśnie ze względu na gorączkę wszyscy chcieli się kąpać w basenie, a ponieważ lokalne władze Boy Scouts wymagały badania lekarskiego, to wszyscy hurra do administracji po badania. Niektórzy musieli najpierw pójść do lekarza na badanie, bo go nawet ze sobą nie przywieźli, albo nie przysłali.

Podczas Zlotu zwykle jest dużo pracy w przygotowaniu wszelkich raportów, rejestracji nowo-przybyłych na Zlot, odwiedzających itd.

Gdy teraz, już po Zlocie, sięgam myślą wstecz, to pomimo tego wielkiego wysiłku zauważam jeden skromny, ale jak ważny moment, że BYŁO WARTO poświęcić tyle czasu i wysiłku.

archiwum harcerskie.pl

Wyobraźcie sobie, że jednego dnia miałem chwilkę czasu /a tego było bardzo mało/, wyszedłem przed administrację złapać trochę powietrza. Zauważyłem dwóch harcerzy idących drogą.

Rozmawiali ze sobą językiem kraju pochodzenia /nie polskim/. Wówczas pomyślałem, jak to przyjemnie mieć taką reprezentację harcerstwa polskiego z różnych państw, a jednak związanych wspólnie jednym językiem i KULTURĄ POLSKĄ. Czyż nie jest to przyjemnie reprezentować różne państwa, a pomimo to być Harcerstwem Polskim.

Dlatego uważam, że nasze Zloty łączą nas wszystkich razem, a dla naszej młodzieży harcerskiej musimy zrobić wszystko, aby im udogodnić spotkania na przyszłych ZLOTACH ŚWIATOWYCH.

Na zakończenie chcę szczególnie podziękować Marysi Walińskiej, która była moją prawą ręką i bardzo mnie pomagała w prowadzeniu administracji żeńskiej, hm E. Borowiczowi /który ze względu na zdrowie nie mógł wiele pomóc/ i hm Tadziowi Borowskiemu za dużą pomoc w administracji.

Wszystkim wyżej wymienionym z całego serca za pomoc dziękuję i do zobaczenia na następnym Światowym Zlocie.

Czuwaj!

Edward Link hm
Kierownik Administracji

POCZTA NA ZLOCIE

Nawał pracy administracyjnej i brak obiecanej pomocy nie pozwolił na wcześniejsze otwarcie poczty. Ale, jak stary zwyczaj głosi, to przyjaciele z Czarnej Trzynastki Wileńskiej, będący pod ręką pomogą i tak phm Ziutek Grzesiak z Polski, Włodzio Klonowski i hm Jan Sokołowski dzielnie się wzięli za pracę na poczcie.

Poczta zaczęła swoją obsługę 16 sierpnia. Pracy było bardzo dużo i nie było żadnych wyznaczonych godzin pracy. Z chwilą otwarcia było pełno ludzi od rana do późnego wieczoru.

Gdy dostaliśmy specjalny stempel pocztowy U.S., to już nie było końca w stemplowaniu. Trzeba dodać, że poczmistrz U.S. Mail sam był instruktorem i pozwolił nam na ostemplowanie kopert i kartek pocztowych aż do trzech dni po dacie stempli. Specjalny stempel pocztowy mieliśmy przez 2 dni - 20 i 21 sierpnia 1988r.

Tu też muszę podziękować poczmistrzowi A.E. Coakly za jego skautowe serce, że sam przyjął odpowiedzialność, żeby być obecnym na poczcie podczas weekendu, bo inaczej nie mielibyśmy stempla pocztowego i tyle tych osób, które przyjechały w tym celu, musiałyby wrócić z niczym. Poczmistrz nie musi pracować ani w sobotę, czy też w niedzielę.

Nasza poczta obozowa miała swój stempel poczty wewnętrznej. Wydaliśmy 2 znaczki poczty harcerskiej; jeden za 10 centów na zwykłą przesyłkę /z białą ramką/ i jeden za 15 centów na przesyłkę ekspresową, tzn. dostawa listu w przeciągu jednej godziny /z zieloną ramką/. Większość ludzi jednak stemplowała koperty i różne pamiątki obydwoma stemplami, naklejając obydwa znaczki. Był jeszcze jeden znaczek, pomyłkowo wydrukowany /z biało-czerwoną ramką/, mający datę 14-28.VIII, zamiast 15-28.VIII. Ten znaczek przyklejałem do kompletów kopert na zamówienia i do sprzedaży gratisowo. Wydaliśmy także bloczek pamiątkowy poświęcony setnej rocznicy urodzin założycieli Z.H.P. Andrzejowi i Oldze Małkowskim, 2 koperty pamiątkowe w kolorach czerwonym i niebieskim. Dwie kartki pocztowe, czerwoną i niebieską /z odznaką zlotową/, obydwie wydane przez Komendę Zlotu.

Niebieską kopertę projektował harcerz z Polski, dh Karwan. Natomiast pozostałość wydawnictwa pocztowego, włączając stempel poczty U.S. i wewnętrznej, projektował niżej podpisany.

Wydaliśmy 525 kompletów stemplowanych na zamówienia i na sprzedaż. Oczywiście są jeszcze różne dodatkowe komplety, które zostały przygotowane osobno przez niektórych zbieraczy.

Poczta obozowa urzędowała do ostatniej chwili dnia 28 sierpnia. Gdy już rozjeżdżaliśmy się o godz. 4.00 po południu, jeszcze trzeba było się rozpakować /oczywiście już wszystko było zapakowane/, bo ktoś sobie przypomniał, że chce coś kupić.

Tak zakończyliśmy naszą pracę pocztową na IV Swiatowym Zlocie Z.H.P. w Rising Sun, Maryland, U.S.A.

Jeszcze raz dziękuję Ziutkowi, Włodziowi i Jankowi, Przyjaciołom z Czarnej Trzynastki, za rzetelnie wykonaną pracę.

Czuwaj!

Edward Link hm
Kierownik Poczty

archiwum harcerskie.pl

O. Adam Studziński OP hm
Kapelan z Polski

DUSZPASTERSTWO - SPRAWOZDANIE

Duszpasterstwo Harcerskie w Polsce powstało w 1982 roku i przybrało nazwę Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy, ponieważ nie należy do Z.H.P., które jest organizacją laicką, pozostającą pod opieką partii. Przyjmując taką nazwę ochroniło się od zarzutu, że nieprawnie weszło do Z.H.P. Podkreśliło równocześnie, że Kościół ma prawo do każdego katolika, tym bardziej, że do Z.H.P przeważnie zapisują władze szkolne młodzież, nie pytając się jej, czy tego pragnie. A jest harcerzy około 2.000.000.

Duszpasterstwo więc obejmuje harcerzy, którzy należą do ZHP i tak długo będzie starało się pomóc mu w walce o tradycyjnego ducha, wyrażającego się w Przyrzeczeniu i Prawie, w którym jest mowa o służbie Bogu i Polsce.

Duszpasterze urządzają, jeżeli jest możliwe, co niedzielę Mszę św. dla harcerzy, rekolekcje roczne, w Wielkim Tygodniu całe Triduum z procesją rezurekcyjną włącznie /Kraków/, rekolekcje zamknięte dla drużynowych i starszych. Mają też /w Krakowie/ swój ołtarz na Boże Ciało. Duszpasterstwo zajmuje się przede wszystkim instruktorami. Przy Duszpasterstwie istnieje Rada Duszpasterska, która pomaga kapłanowi w przeprowadzeniu jego pracy duszpasterskiej.

Na nabożeństwa oficjalne, które urządza kapelan, harcerze przychodzą w mundurach.

Sprawa duszpasterstwa jest niemile widziana przez partię, dlatego jest omawiana na jej zebraniach, ale nic nie może zrobić, gdyż praca duszpasterska i korzystanie z niej opiera się na dobrowolności wszystkich. Przy tym podkreśla się ze strony Kościoła, że Kościół nie zabiera młodzieży partii, bo młodzież jest ochrzczona itd., tylko partia chce ją oderwać od Kościoła.

Pojawienie się duszpasterstwa wśród harcerzy, obecność jego i na obozach, bardzo podniosła harcerstwo w oczach społeczeństwa, które do jego pojawienia się uważało je za organizację komunistyczną. Bardzo ważnym wydarzeniem w tej sprawie było pokazanie się harcerzy przy Papieżu w czasie Jego pielgrzymki, zwłaszcza pierwszej w Polsce. Duszpasterstwo w tej chwili posiada około 70 kapłanów. Program pracy jest raczej lokalny, ponieważ w różnych ośrodkach są różne zagadnienia. Ostatnio zmierza się do ujednolicenia programu pracy. Ośrodkami najbardziej czynnymi są: Kraków, Katowice, Wrocław, Gdańsk. Ostatnio Warszawa i Łódź.

Poza duszpasterstwem, które zajmuje się harcerstwem, należącym do ZHP, istnieje duszpasterstwo i wśród harcerstwa tzw. niezależnego. Harcerstwo to ma formę harcerstwa bardziej wyznaniowego, nawet kościelnego, jak w Lublinie /Służba Ołtarza/. Istnieje bowiem opinia wśród niektórych harcerzy, że nie da

się pogodzić obecności katolika w ZHP z jego laickością i tym, że ZHP pozostaje pod opieką partii. Duszpasterstwo z Ruchu odpowiada na to, że laickość to jeszcze nie ateizm. To jedno. A drugie, że harcerstwo samo nie określiło się laickim. Ta rzecz została mu narzucona.

Należy jeszcze wspomnieć, że tzw. Ruch Harcerski nie opanował tak sytuacji, ażeby wszyscy od niego całkowicie uzależnili się w pracy. Wielu bardzo dobrych harcerzy i katolików, współpracujących z duszpasterstwem, pracuje wśród harcerzy dla samej sprawy, nie oglądając się na nikogo. Z tego względu nie można nie uznawać tych drużyn, które nawiązują do drużyn narodowych czy wyraźnie katolickich.

Duszpasterstwo odczuwa pewne braki kapłanów. Dlatego prowadzi akcję propagandową wśród kleryków po seminariach i zakonach, aby zapoznawali się z harcerstwem i chcieli być kapelanami harcerskimi. W roku 1987 i 1988 prowadzono specjalne obozy dla kleryków. Koszta takich obozów pokrywała w większości Kuria Krakowska /kupno namiotów/.

W związku z tym, co zostało powiedziane, należy zaznaczyć, że działalność kapelanów bardzo pomaga Ruchowi do rozszerzenia jego pracy. Harcerze widzą,. że przed harcerstwem otwierają się nowe możliwości działania, kiedy Kościół staje po jego stronie. A zatem istnieją pewne możliwości przezwyciężania trudności, by harcerze mogli kierować się tradycyjnym Przyrzeczeniem i Prawem.

IV Swiatowy Zlot ZHP w Rising Sun niewątpliwie będzie miał duże znaczenie i na dalszy rozwój Ruchu Harcerskiego w Polsce, ponieważ można było pewne rzeczy prześledzić. Okazało się bowiem, że istnieje ścisła łączność pomiędzy wysiłkiem wśród harcerzy w Polsce, a wysiłkiem harcerzy w świecie. O jedno bowiem chodzi wszystkim, by wartości harcerskiego wychowania i w jednym i drugim wypadku uchroniło duszę młodego Polaka przed degradacją, t.j. poddaniem się naciskowi komunizmu w Polsce i konsumpcjonizmowi w świecie.

Życie Polaka wymaga, aby wszędzie pamiętał, że nie zachowa swej godności bez kierowania się wymaganiami moralnymi.

archiwum harcerskie.pl

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

ZARZĄD OKRĘGU WIELKOBRYTYJSKIEGO

7, Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham, NG2 6AN Tel. 0602-821582

POLISH BOY SCOUTS AND GIRL GUIDES ASSOCIATION
23-31 Beavor Lane
London, W6 9AP

UNION DES SCOUTS ET DES GUIDES POLONAISE
tel. 01-748 - 8006

Dnia 25.7.1989.

LIST OKOLNY.

Drodzy Druhostwo!

We środę 19 lipca zmarł nagle Prezydent RP hm.Kazimierz Sabbat.

Odszedł z naszego grona wybitny patriota i polityk,który położył ogromne zasługi dla sprawy polskiej i którego przedwczesne odejście jest niepowetowaną stratą dla wszystkich Polaków walczących o wolność i całkowitą niepodległość naszej Ojczyzny.

Szczególnie bolesną dla nas jest śmierć Prezydenta RP Kazimierza Sabbata,związanego przez całe swoje życie z ruchem harcerskim,w którym zajmował najwyższe stanowiska i wprowadził w szeregi ZHP Organizację Starszego Harcerstwa.

Z całym polskim społeczeństwem niepodległościowym składamy hołd zmarłemu Prezydentowi RP i łączmy się w modlitwach za spokój Jego duszy.

Małżone Zmarłego Druhnie Annie i całej Rodzinie składamy serdeczne wyrazy współczucia.

W kilka godzin po zgonie Prezydenta RP Kazimierza Sabbata zaprzysiężony został na stanowisku Prezydenta RP Druh Hm.Ryszard Kaczorowski.

Druhowi Prezydentowi,naszemu wieloletniemu Przewodniczącemu,składamy serdeczne życzenia i zapewniamy o naszej lojalności i poparciu w Jego działaniach.

Czuwaj!

hm.Leonidas Kliszewicz
Przewodniczący Z.O.

archiwum harcerskie.pl

Jagoda Szulc hm

BADANIE GIRL GUIDES ASSOCIATION PRZEZ MARKETING DIRECTION LTD.

Jesienią 1987 r. na zlecenie Girl Guides Association w Wielkiej Brytanii, firma Marketing Direction Ltd., przeprowadziła badanie opinii publicznej /Market Research/, które miało pomóc skautkom brytyjskim w planowaniu pracy na lata 90-te. Badanie miało się skoncentrować nad dwoma zagadnieniami, które powodują zmartwienie:

I. Dlaczego skautki w wieku 12-stu lat i powyżej opuszczają jednostki w w coraz większych ilościach?

II. Dlaczego wzrasta częstotliwość zmian instruktorek na stanowiskach kierowniczych?

Zbadano także ocenę skautingu w oczach społeczeństwa.

Cały program badania dzielił się więc na trzy części:

1. Zagadnienie skautek.
2. Zagadnienie instruktorek.
3. Zagadnienie oceny publicznej.

Oto streszczenie sprawozdania, które było opublikowane we wrześniu ubiegłego roku.

/Dla zainteresowanych - możemy dostarczyć oryginalne sprawozdanie w języku angielskim/.

1. BADANIE ZAGADNIENIA SKAUTEK.

Przeprowadzono wywiady z trzema grupami dziewcząt:

/i/ z czynnymi skautkami w wieku 11-14 lat, które należały do Girl Guides Association przez poprzednie dwa lata;

/ii/ ze skautkami, które opuściły swoje jednostki podczas poprzedniego roku, ale przedtem należały przez przynajmniej jeden rok;

/iii/ z dziewczętami, które nigdy nie należały do żadnej organizacji skautowej.

60% czynnych skautek stwierdziło, że skauting im się bardzo podoba. Tylko 16% nieczynnych podzielało to zdanie.
Badania wykazały, że dziewczęta odchodzą od jednostek, bo są znudzone. Najprawdopodobniej miały instruktorki, które nie organizowały im żadnych ciekawych zajęć.

Skautki czynne narzekały, że było za dużo zajęć w izbie. Wiele mówiło, że skauting podobałby sie im bardziej, gdyby miały inną instruktorkę.

Spośród nieczynnych już skautek 40% narzekało na brak ciekawych zajęć. Uważały, że ich instruktorki były "staro-modne" i wolałyby kogoś młodszego.

Dziewczęta nie udzielające się nigdy okazywały największe zainteresowanie w zajęciach pozaizbowych, energicznych i sportowych.

Ze wszystkich zajęć najbardziej popularne jest obozowanie.

Pragnienie przygody jest powszechne i pilne.

Niektóre starsze skautki uważały, że były już za stare, były wyśmiewane przez koleżanki szkolne, wstydziły się munduru /wolałyby mundur bardziej unowocześniony/, nie lubiały chodzić do kościoła. To zdanie podzielało wiele nieczynnych skautek.

Z przeprowadzonych badań wyłoniły się wyraźne wskazania metodyczne, a mianowicie:

- w skautingu trzeba działać, a nie poprostu być;
- przygoda jest kluczem do udanych zajęć;
- obozowanie /ze wszystkimi tradycyjnymi formami, tak jak gotowanie na ogniu i spanie pod namiotem/ jest nieodzowne.

2. BADANIE ZAGADNIENIA INSTRUKTOREK.

Przeprowadzono wywiady następujące:

/i/ z czynnymi instruktorkami w wieku 21-60 lat, które były na funkcjach dłużej niż jeden rok;

/ii/ z instruktorkami, które były czynne przez przynajmniej jeden rok, ale odeszły od organizacji w poprzednich trzech latach.

Jest do przewidzenia, że co roku pewien procent doświadczonych instruktorek odpadnie z powodu wieku. Młodsze instruktorki odchodzą z powodów rodzinnych i zawodowych. Najczęściej brak czasu zmusza do opuszczenia funkcji, czy też odstrasza od podjęcia jej.

Znaczna ilość instruktorek odchodzących po mniej niż sześciu latach doświadczenia najprawdopodobniej podjęła swoją funkcję na skutek przyczyn "negatywnych" np. naleganie znajomych i rodziny, czy też uczucie, że trzeba podjąć funkcję bo nikogo innego nie ma. Tego rodzaju werbowanie instruktorek może być częściową przyczyną częstych zmian na stanowiskach kirowniczych.

Badający przekonali się, że dziewczęta odchodzą, bo instruktorki nie spełniają ich oczekiwań: ponad połowa dziewcząt pragnęła przeżyć z przygodami,

archiwum harcerskie.pl

ale wiele instruktorek nie wykazywało chęci zorganizowania im tego. A więc potrzebne są instruktorki, które lubią pracować z młodzieżą, którym zależy na kształceniu i rozwoju tejże młodzieży, które z przyjemnością biorą udział w tych samych zajęciach. Takie instruktorki będą chętniej chciały pozostać na funkcji, nie będą się nudziły i potrafią sobie poradzić z brakiem czasu.

Pomoc i poparcie są nadal potrzebne - w większej mierze niż dotychczas, specjalnie od rodziców.

Materiały pomocnicze, tak jak wydawnictwa, powinne być bardziej powszechne i łatwe do zdobycia.

3. BADANIE ZAGADNIENIA OCENY PUBLICZNEJ.

Ocena w oczach społeczeństwa została opracowana na podstawie wywiadów z trzema grupami:

/i/ z kobietami w wieku 21-60 lat, które nigdy nie były w skautingu i których dzieci także nie należały;

/ii/ z matkami córek należących do jednostek skautowych;

/iii/ z dziewczętami, które nie były nigdy skautkami.

Na ogół wszystkie osoby, z którymi przeprowadzano wywiady miały stosunkowo pozytywną opinię o skautingu. Niektóre miały tylko tradycyjne - jeżeli nie staromodne - pojęcia. Uważały, że skauting jest nudny, chociaż zgadzały się z jego zasadami.

Z wywiadów z dziewczętami, które nigdy nie należały do skautingu było jasne, że w ich pojęciach skauting nie jest na tyle atrakcyjny, aby udzielić mu pierszeństwa od innych zajęć. Skauting wydawał się im nudny. Nie wiedziały gdzie i jak mogłyby się zapisać, gdyby chciały.

W pojęciach kobiet nie związanych ze skautingiem - skauting nie daje żadnych specjalnych wartości wychowawczych. Uważały, że skautki nie były wcale lepiej przygotowane do życia dojrzałego niż inne dziewczęta.

Wszystkie matki, bez wyjątku, aprobowały ruch skautowy. Większość uważała, że jest bardzo odpowiedni dla dziewcząt w obecnym czasie. Popierały wymaganą dyscyplinę. Uważały, że skauting zmuszał ich córki do samodzielnego myślenia, dawał im wyjątkowe sposobności i przygotowywał do życia dojrzałego. Niestety, nie wiele poczuwało się do pomocy przy jednostkach, głównie z powodu braku czasu i niechęci zobowiązania się.

Żadna z tych trzech grup nie posiadała dosyć wiadomości o Ruchu Skautowym, specjalnie te dziewczęta i kobiety wśród których mogłyby się znaleźć nowe członkinie i instruktorki.

archiwum harcerskie.pl

Zespół badawczy stwierdził, że Girl Guides Association powinno dołożyć wszelkich starań, aby wiadomości o skautingu docierały do rodziców i szkół.

Polecają, aby w tym celu wydać materiały informacyjne i rekrutacyjne. Kończą pytaniem: Jeżeli ocena publiczna jest dobra, dlaczego nie ma więcej poparcia ze strony społeczeństwa?

Jagoda Szulc hm

Jagoda Szulc /z domu Kaczorowska/, urodziła się 21-go czerwca 1953 r. w Londynie. Wstąpiła do gromady "Bursztynowe Serduszka" i z czasem przeszła do drużyny "Dunajec" w hufcu "Bałtyk". Przyrzeczenie złożyła na ręce hm Luny Golińskiej w 1966 r. na Zlocie Millenium.

W drużynie pełniła funkcję zastępowej, przybocznej, drużynowej i szczepowej, a potem pracowała w komendzie hufca. Prowadziła obozy, biwaki, kursy i zwiady zastępowych.

W 1976 r. wyszła za mąż za harcerza, Bogusława Szulc. Zamieszkali w Slough, gdzie w rok później objęła 33-cią drużynę im. "Westerplatte", w hufcu "Pomorze", którą prowadziła przez trzy lata. Była członkinią komendy tego hufca.

W 1982 r. wróciła na cztery lata do pracy w hufcu "Bałtyk". Równocześnie, na terenie chorągwi, pracowała w referacie kształcenia i w referacie wędrowniczek.

Na Naczelnej Radzie w 1982 r. została wybrana do Komisji Rewizyjnej. Na funkcję Kierowniczki Wydziału Zagranicznego została wybrana na Naczelnej Radzie w 1985 r. i ponownie w 1988 r.

Obecnie prowadzi także referat kształcenia starszyzny w chorągwi harcerek w Wielkiej Brytanii.

Z zawodu jest nauczycielką. Po uzyskaniu stopnia naukowego /Bachelor of Science/ z geografii na Uniwersytecie londyńskim, King's College /1974 r./ i dyplomu studiów pedagogicznych w Institute of Education w Londynie /1975 r./ uczyła geografii na poziomie szkoły średniej. Doszła do stanowiska kierowniczki działu.

Pracę zawodową przerwała do czasu, kiedy dzieci podrosną.

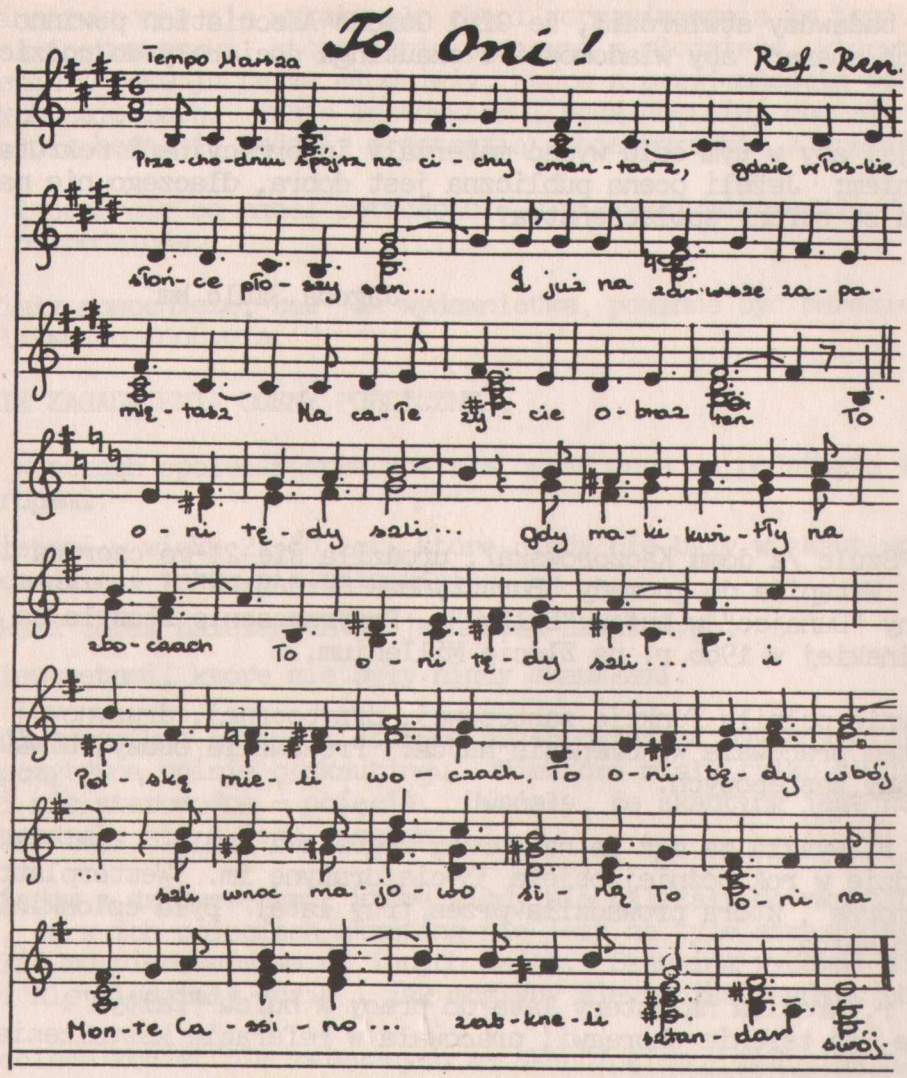

"Ognisko Harcerskie"

Kwartalnik Starszyzny Harcerskiej
Wydaje: Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju

Adres Redakcji i Administracji -

Polish Scouting Association
23/31 Beavor Lane
London W6 9AP

tel: 01-748 8006

archiwum harcerskie.pl